

Piotr Duda w Ursusie: Kiedy ormowiec krzyknął "bydło do pracy!" wyszli na tory



W czasie obchodów Czerwca 76' w Ursusie Przewodniczący NSZZ Solidarność Piotr Duda mówił - tutaj czterdzieści lat temu robotnicy Ursusa na pierwszej zmianie nie podjęli pracy, ale o strajku zdecydowali gdy zakładowy ormowiec krzyknął do nich: „bydło do pracy”. Wtedy robotnicy poszli na tory.

Przewodniczący Duda wskazał, że robotnicy Ursusa poprzez zablokowanie torów łączących Warszawę z innymi miastami wysłali Polskę i świat SMSa: *tu ludziom dzieje się krzywda, tu ludzi wyżywa się od warchołów i od bydła.*

Robotnicy Ursusa, nie bacząc na represje wyszli na ulice i tory, bo wiedzieli, że tak trzeba - powiedział Duda.

Zdaniem przewodniczącego Solidarności robotnicy protestowali nie tylko przeciwko drastycznym podwyżkom podstawowych artykułów ale również dlatego, że chcieli być traktowani podmiotowo i z godnością oraz chcieli prawdziwego dialogu z władzą. Przewodniczący Solidarności nawiązał tu do oświadczenia premiera Jaroszewicza z wiosny 1976, że podwyżki były konsultowane ze społeczeństwem. W istocie były „konsultowane” wyłącznie w obrębie aparatu partyjnego.

Wydarzenia roku 70', a później 76' doprowadziły do powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarność - podkreślił przewodniczący.

Piotr Duda przypomniał, że rolą Solidarności, niezależnie od opcji politycznej rządzącej Polską jest bycie z robotnikami. Duda przypomniał, że takie było przesłanie papieża Jana Pawła II do członków Solidarności.

Przewodniczący zwrócił również uwagę, że ostatni pracownicy Ursusa do dziś nie otrzymali wynagrodzenia, a za to wyroki sądowe.

ab
fot. Tomasz Gutry